



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 131 (12914)

Wtorek, 9 lipca 1996 r.

cena 90 ct

Reforma rolna

Na jej zakończenie potrzeba 7 lat

W toku omawiania w Ministerstwie Rolnictwa perspektywnego programu reformy rolnej stwierdzono, że dla całkowitego przeprowadzenia reformy rolnej na Litwie potrzeba co najmniej 7 lat, podaje ELTA.

Jak poinformował sekretarz Ministerstwa Rolnictwa Silvestras Stalinašius, zgodnie ze wstępnymi obliczeniami, na wsi można będzie zwrócić w naturze i ekwalencje 3804 tys. hektarów ziemi. Z tego 3059 tysięcy hektarów ziemi o przeznaczeniu rolniczym i 745 tysięcy hektarów o przeznaczeniu leśnym. Niestety, chociaż na Litwie ogólny bilans ilości ziemi i zapotrzebowania na nią jest dodatni, jednakże nie będzie można uczynić zadość prośbom wszystkich pretendentów do zwrotu ziemi w naturze. Chodzi o to, że 867 tys. ha ziemi o przeznaczeniu rolniczym zgodnie z ustawą uznano jako ziemię wykupuwane przez państwo. Podkreślono, że pretendenci, których ziemię podlegają wykupieniu przez państwo, mogą otrzymać ją w takiej samej ilości hektarów, tylko w innym miejscu. Ziemi dla wsi położonych bliżej miast zabraknie. Natomiast dalej (około 645 tys. ha) położone ziemię pozostaną. Można je będzie sprzedać lub wydzierżawić.

W dyskusji, w której wzięli udział

kierownicy departamentów rolnych administracji naczelników powiatów kraju, podkreślono, że dotychczas tendencji bardzo opieszale składają w niektórych służbach rolnych niezbędne dokumenty, potrzebne do udowodnienia własności na ziemię. Z drugiej strony, wpływa na to również fakt, szczególnie na Wileńszczyźnie, że na skutek ukształtowanych obiektywnych warunków trudno jest obecnie na Białorusi lub w Polsce.

Jak powiedział minister rolnictwa V. Einoris, w rozstrzygnięciu tych kwestii mogłyby pomóc działające w tych krajach ambasadry Litwy. Przecież nie każdy człowiek jest w stanie kilkakrotnie jeździć do sąsiedniego kraju, tracić czas, by załatwić takie sprawy. Miernym sposobem kłopotów przysparzają wsie, które dawniej były podzielone na sznury, gdzie bardzo trudno jest odnaleźć dokumenty potwierdzające własność ziemi.

Czyniono zarzuty służbom geodezyjnym za to, że za swe usługi pobierają bardzo wysokie opłaty. Odnotowano też, że należy zreorganizować i zmodernizować technologie pracy Państwowego Instytutu Regulacji Rolnych i innych przedsiębiorstw związanych z reformą rolną.

Od jesieni — nowy ambasador RP w Wilnie

Nowym ambasadorem Polski, jak donoszą dobrze poinformowane źródła, będzie prof. Eufemia Teichmann, która według ministra Dariusza Rosatięgo ma ogromny talent znajdowania kompromisu, co jej pomoże w kraju, gdzie jest "ogromne rozbiście Polonii".

"Rzeczpospolita" pisze, że prof. Eufemia Teichmann zadeklarowała, iż będzie rozmawiała ze wszystkimi.

inf. wł.

Lituanistyka na WUP

"Uczniowie muszą słyszeć poprawną wymowę"

Pisałiśmy już o tym, jakie problemy wynikły z przyjmowaniem dokumentów na lituanistykę w Wileńskim Uniwersytecie Pedagogicznym. Sprawa rozwiązana została pozytywnie, termin składania podań przedłużono do 10 lipca włącznie. Na dzień dzisiejszy zgłosiło się 48 osób, chcących studiować lituanistykę. Z prośbą o wyjaśnienie, dlaczego wynikły takie problemy, zwróciliśmy się do dziekana wydziału lituanistyki WUP doc. Petrasa BRAŽENASA.

— Zacząć należy od tego, że zasady przyjmowania studentów na naszą uczelnię zostały ogłoszone już w styczniu br. Natomiast minister oświaty w końcu maja czy na początku czerwca zwrócił się z prośbą, byśmy przyjęli dodatkowo 20 osób i żeby była to grupa lituanistów dla szkół nielitewskich. Zasad przyjmowania zmienić nie mogliśmy. Ale chciałbym od razu przejść do sedna sprawy. Sytuacja wydziału lituanistyki wyróżnia się tym, że sztywni nauczycieli języka litewskiego. Jeśli program nauczania z zakresu innych przedmiotów, takich, jak chemia, geografia itp., jest taki sam w szkołach litewskich, rosyjskich i polskich, to wymagania z zakresu języka litewskiego są odmienne. Jeśli chodzi o nauczanie i znajomość języka litewskiego, to w ostatnich latach poziom znacznie się obniżył, na nasz wydział przychodzą również, niestety, nie najlepsi absolwenci szkół średnich. W roku ubiegłym na jedno miejsce było 2

kandydatów, ale ze 103 studentów musiałem skreślić 15, jeszcze 10 czeka ten sam los — tylko z tego powodu, że nie dają rady z nauką. Zajmujemy się przede wszystkim łataniem dziur, pozostawionych przez szkołę średnią. Jakie widzę niebezpieczeństwo, przyjmując absolwentów szkół nielitewskich na studia? Im będzie jeszcze trudniej, a nie możemy przecież stosować wobec tych studentów ulgowego wariantu programu, bo co to będą za studia? Co czeka mnie jako dziekana po pierwszej sesji? Jeśli skreślę całą grupę, to nieunikniony będzie konflikt na tle narodowościowym.

— Dlaczego jest pan z góry nastawiony, że absolwenci szkół polskich i rosyjskich nie sprostatą wymaganiom, stawianym na wydziale lituanistyki?

— Decyzja ministra nas zaskoczyła, nie byliśmy do tego psychologicznie przygotowani. To, że musimy sztywno lituanistów dla szkół polskich i rosyjskich — to jedna sprawa, nie podlegająca żadnym dyskusjom. Ale to, jaki kontyngent rekrutujemy — to zupełnie co innego. Nikt mnie nie przekona, że nauczycielem języka litewskiego powinien być Polak czy Rosjanin. Przecież uczniowie muszą słyszeć poprawną wymowę. Na razie musimy zacząć na wyniki egzaminów wstępných, pierwszej sesji, żeby zobaczyć, jaki jest poziom znajomości języka tych ludzi.

(Dokończenie na str. 2)



Vytienio 20
2006 Vilnius
Tel. 63 37 02
Fax. 26 10 36



OFERUJE POLSKIE DANIA
ORAZ ORGANIZUJE
PRZYJĘCIA Z RÓŻNYCH
OKAZJI
Serdecznie zapraszamy!
Wilnius, Pylino 49, tel.
62-20-94.

Sentencja dnia

Znajdujesz to, czego szukasz,
umyka ci to, co zaniebujesz.
Sokrates

ZNAD WILII
78.541.06.6 FM



DZIAŁ REKLAMY
TEL./FAX (22) 429465

"Zarzecze-2" — "pałac kultury"

Obrazy wśród ruin

Przed rokiem w Wilnie, na Zarzeczu, w tej chwili bodaj najbardziej zaniedbanej dzielnicy wileńskiej, z pomysłu młodzieży twórczej, kształtów materialnych nabierając zaczęło alternatywne centrum sztuki. Młodzi (gniewni?) nazwę tego ujęli w cudzysłowie: "Zarzecze-2" — "pałac kultury". Na pierwszy ogień poszła impreza, poświęcona 120 rocznicy urodzin M. K. Ciurlionisa.

Credem organizatorów tego niespotykanego dotąd zjawiska kulturalnego w naszym mieście było: zce-

kamy na wszystkich, którzy cokolwiek mają do powiedzenia, pragną realizować własne pomysły. Dziś, gdy na świecie panuje chaos i fałsz, zadajemy pytanie: co dalej? Obecnie rzeczą główną powinna być wiara młodego pokolenia w wartości kultury. Nasze alternatywne centrum bierze w swe ręce organizowanie koncertów, spektakli, wystaw etc., w ten sposób chcemy stworzyć ośrodek kultury na Starówce...

Nic w tym nie byłoby dziwnego, gdyby nie fakt, że to, o czym powyżej,

powstało w czworoboku dziedzińca, wśród ruin kamienic zarzecznych tuż za Wilenką. Niesamowite wrażenie sprawia ta scenaria, nawet wtedy, gdy nie tam się nie dzieje — opuszczenia całkowitego i ogromnego zaniedbania, i nawet beznadziejności. Właśnie w tym miejscu w dniach 5 i 6 lipca wystawiono 15 ogromnych obrazów (3x2 m) Andrzeja Bałachowicza.

Wśród ruin i pod gołym niebem. Podziwu godna odwaga artysty malarza ryzykującego, że ulewa w każdej chwili może wnieść poważne korekty do jego płócien. Na szczęście, momentami groźnie wyglądające chmury, ominęły Wilno. Wystawa bez przeszkód trwała. Bez widzów, niestety. W każdym razie, gdy ją zwiadaliśmy, jedna studentka z

Akademii Sztuk Pięknych tkwiła przy sztalugach, korzystając z tak nieoczekiwanej okazji. W roli oprowadzającego po wystawie — żona artysty — pani Lila Bałachowicz.

Wszystkie prezentowane płótna powstały we wsi Czeracze apilinki butrymańskiej w rej. solecznickim. Przedstawiają tamtejsze krajobrazy, o różnych porach roku. A ponieważ powstały z dala od większych skupisk ludzkich, nacechowane są niesamowitą wprost ciszą, podobną do tej miejskiej, panującej tylko tu, w tym umierającym zakątku wileńskim. Płótna na pierwszy rzut oka są bardzo zwykłe i zrozumiałe. A jednak... Barwa, światło, kompozycja, nastrój — wszystko to zmusza do myślenia i przemyślenia. O sobie artysta mówi, że

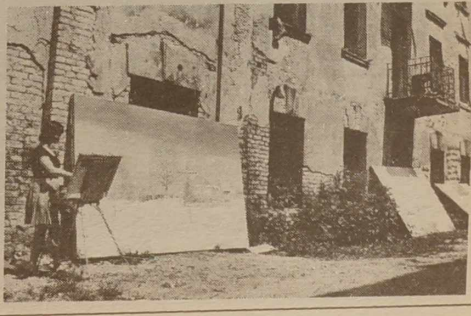
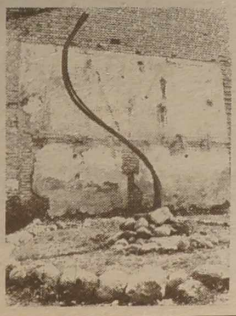
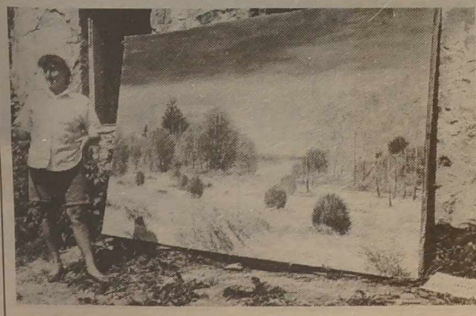
trzeba długo i cierpliwie czekać, aż zdarzy się cud i wydarzy się coś Niezwykłego.

Ta Niezwykła ekspozycja doszła do skutku dzięki sponsorowi. Nazywa się Mykołasz Brazys. Bardzo szkoda, że darczyńca nie zabrał o rozreklamowanie tego wydarzenia. Stąd też pustki w "pałacu kultury". Dwie rzeczy zostały przegapione. Pierwsza — obejrzenie tej nieoczekiwanej ekspozycji. Druga — uczulenie wilińian na agonię ich miasta.

HALINA JOTKIAŁKO

NA ZDJĘCIACH: w dziedzińcu zarzecznym w ciągu dwóch dni ekspozycjonowano obrazy Andrzeja Bałachowicza.

Fot. Marian Paluszkiwicz



W jednym zdaniu

- * Prezydent Litwy Algirdas Brazauskas, przemawiając w Filharmonii Narodowej na uroczystych obchodach dnia 6 lipca — Dnia Państwowości powiedział, że chrzest przyjęty w 1251 roku przez jednego z wodzów plemion litewskich świadczy o tym, że w owym czasie Litwa nie była krajem zapomnianym, że interesowały się nią inne kraje Europy.
- * Prezydent Litwy Algirdas Brazauskas zaproponował, aby co roku, w dniu 6 lipca — Dniu Państwowości oceniać, co zostało konkretnie dokonane w przygotowaniach do obchodów tysiąclecia piśmiennych wzmianek historycznych o Litwie i co jeszcze trzeba będzie zrobić.
- * Bank Litewski w celu uczczenia koronacji Mendoga — Dnia Państwowości emitował do obiegu srebrną monetę o nominale 50 litów z serii monet "Władcy Litwy".
- * W bieżącym tygodniu — 11 lipca Sejm zamierza zakończyć ósmą sesję, a posiedzenia plenarne odbędą się we wtorek, środę, czwartek.
- * Sejm uwzględniając wymagania ordynacji wyborczej do Sejmu, powołał nową Główną Komisję Wyborczą (przewodniczącym jej ponownie został Zenonas Vaigauskas), komisja rozpocznie pracę po zaprzysiężeniu w Sejmie, ceremonia ta ma się odbyć dzisiaj.
- * Sekretarz Ministerstwa Łączności Litwy Algirdas Sakalys wspólnie z przedstawicielami Finlandii, Estonii, Łotwy, Polski, Rosji oraz Rady Europy podpisał w Komisji Europejskiej memorandum w sprawie korytarza Krety I, które zakończyło kształtowanie korytarza Północ-Południe obejmującego drogę "Via Baltica" oraz magistralę kolejową Tallinn-Warszawa.
- * Bank Litewski i spółka akcyjna bank "Hermis" podpisały porozumienie w sprawie dodatkowego kredytu w wysokości 200 mln ecu w ramach programu PHARE na finansowanie projektów rozwoju drobnych i średnich przedsiębiorstw.
- * Litewski Związek Niezależnie Pracujących rozpoczął akcję "Przezwycięż siebie", która potrwa do 18 lipca.
- * Według danych Departamentu Statystyki, przeciętna miesięczna płaca w maju w porównaniu z kwietniem wzrosła o 0,4 proc., w kwietniu przeciętne wynagrodzenie miesięczne na Litwie wynosiło 647,37 Lt, w maju — 649,65 Lt.
- * W maju najwyższe nominalne wynagrodzenie notowano na Łotwie — 68,72 dolarów USA, a najniższe w Litwie — 52,5 dolarów USA, w Estonii minimalna płaca wyniosła 55,46 dolarów USA i była wyższa niż na Litwie o 3 dolary.
- * Po trzynietnietny przerwie dla zwiedzających Muzeum Muzyki Litewskiej im. M. i K. Petrauskasów zostało udostępnione mieszkanie-muzeum wybitnego międzywojennego litewskiego śpiewaka operowego Petrasa Petrauskasa.
- * Agencja "Factum" przy Funduszu Kultury Litwy wpisała do przygotowywanej do druku trzeciej książki rekordów Litwy nagranych ostatnio taśmę dziwkową "Kicu kicu, be, be" z serii "Żywa tradycja", zawierającą aż 93 utwory.
- * Związek Pisarzy Litwy z głębokim bólem zawiadamia, że w wieku 68 lat zmarł prozaik, krytyk, tłumacz Vytautas Radaitis.
- * Redakcja dziennika "Lietuvos aidas" z głębokim bólem zawiadamia, że 5 lipca w wypadku samochodowym na szosie Kowno-Wilno zginął zastępca redaktora naczelnego "Lietuvos aidas" Kęstutis Žickus.

**O budowie klasztoru Franciszkanów
Oszczędnościami Watykanu
w LAIB interesował się
ambasador J.M. Garcia**

Podczas wizyty na Litwie papieża Jana Pawła II w 1993 roku porozumiano się co do budowy klasztoru Franciszkanów w pobliżu Góry Krzyży, która wówczas na papieżu wywarła duże wrażenie. Finansowanie projektu i prac budowlanych miał zrealizować Litewski Akcyjny Bank Innowacyjny. Jednak na skutek problemów banku została w nim "zamrożona" część środków Watykanu, przeznaczonych na ten cel. W sprawie omówienia tych i nowych środków przeznaczanych na budowę klasztoru Franciszkanów do Akcyjnego Banku Innowacyjnego przybył przedstawiciel Watykanu, nuncjusz apostolski na Litwie Justo Mullor Garcia, donosi ELTA.

Jak powiedziała rzeczniczka prasowa banku Laima Kasperavičienė, tymczasowy administrator LAIB Romualdas Visokavičius w rozmowie z gościem zapewnił, że po wznowieniu przez bank działalności będzie można wykorzystać "zamrożone" środki na wzniesienie cele Stolicy Apostolskiej i bank potwierdził to na piśmie. Poza tym R. Visokavičius wyraził nadzieję, że konto inwestycyjne Watykanu w banku zostanie uzupełnione, bank zaś z kolei obiecuje bez zezwolenia obsługiwać wszystkie inwestycje.

Wspólnie z nuncjuszem apostolskim Watykanu na Litwie bank odwiedził przedstawiciel Międzynarodowego Funduszu Walutowego na Litwie Domenico Fantia, który w zasadzie poparł plany ożywienia działalności Litewskiego Akcyjno-Innowacyjnego Banku.

"Uczniowie muszą słyszeć poprawną wymowę"

(Dokończenie ze str. 1)

— Jak będzie wyglądał egzamin wstępny?

— Nie wiem, co obiecał minister oświaty, bo nikt z ministerstwa za mną na ten temat nie rozmawiał. My ze swej strony traktujemy to w ten sposób, że absolwenci szkół nielitewskich powinni pisać te same testy, co i Litwini. Ich wiadomości z zakresu pisowni, przestankowania itp. powinny być takie same, przecież to nie jakiś wyższy stopień językoznawstwa, tylko praktyczny język litewski, to czego uczyli się w szkole.

Co prawda, dla regionu Litwy Południowo-Wschodniej będzie osobny konkurs, tyle że wspólny dla absolwentów wszystkich szkół. Ocenią je odpowiednio, możemy stosować pewne ulgi, możemy np. pozwolić na zrobienie więcej błędów.

Mówiąc nawiasem, uważam, że rozwiązanie problemu braku lituanistów zaczęło nie od tego końca. Ministerstwo, samorządy powinny zainteresować

**Spotkania z Czesławem Miłoszem
na wileńskim bruku**

... Powroty do Ojczyzny są zawsze wypełnione różnymi wstrząsami i refleksjami nad przemijającym czasem.

Laureat Nagrody Nobla, profesor Czesław Miłosz wraca na Litwę już nie po raz pierwszy. W roku ubiegłym, również w pięknym wileńskim lipcu, witaliśmy go na Wileńskim Lotnisku. Wtedy też, w 1995 r. prezydent RL Algirdas Brazauskas udekorował Poetę Orderem Wielkiego Księcia Giedyminy.

Dzisiaj na spacerze na wileńskiej ulicy Autora "Rodzinnej Europy" rozpozna już chyba ... większość mieszkańców naszego miasta.

Od szeregu lat — jest znany, czynny, lubiany i oglądany.

Wczoraj wieczorem na UW odbył się uroczysty wieczór poświęcony pamięci wybitnego poety Józefa Brodskiego.

— Ja, Tomas Venclova i Josif Brodski stanowiliśmy na obczyźnie doskonale zestrojony z sobą triumwirat — powiedział Czesław Miłosz.

Czesław Miłosz i Tomas Venclova o swoim nieodżałowanym druhu Josifie Brodskim — to już temat osobny.

Na wczorajszym wieczorze w auli UW nie było, niestety, księdza suderwińskiego Adolfa Trusewicza. A szkoda. Jego wspomnienia o Josifie Brodskim wnosiłyby wiele barwnych podwileńskich akcentów w biografii Josifa Brodskiego. "Był gościem naszego suderwińskiego



z NA ZDJĘCIU: Czesław Miłosz z żoną panią Karoliną — znowu w Wilnie. Fot. G. Svitojus (ELTA)

**Kierując się zasadą humanitaryzmu
Prezydent uważa, że na razie na
Litwie należy zawiesić karę śmierci**

Prezydent uważa, że na Litwie nie powinna być tymczasem wykonywana kara śmierci. Jak informuje pełniący czasowo obowiązki rzecznika prasowego prezydenta Rimgaudas Geleževičius, głowa państwa sądzi, iż należy zainicjować rozwiązanie kwestii zawieszenia wykonywania kary śmierci na Litwie.

"Dopóki kwestia ta nie będzie

rozstrzygnięta, nie należy wykonywać kary śmierci", głosi komunikat rzecznika prasowego prezydenta.

Szef państwa, inicjując rozwiązanie tego problemu, kieruje się zasadą humanitaryzmu, dąży do przyspieszenia integracji Litwy z Europą oraz uwzględnia pogląd większości państw Europy na wykonanie kary śmierci, podaje ELTA.

**Dostać się
na studia**

Na uczelniach wyższych nie będzie więcej miejsc finansowanych przez państwo. Ale każda uczelnia może przyjąć dodatkowo 30% wolnych słuchaczy, którzy za naukę zapłacą, np. na Uniwersytecie Wileńskim w Kownie za rok trzeba będzie zapłacić od 1800 do 3600 litów czesnego.

Obecnie na wyższych uczelniach Litwy studiuje 52,2 tys. studentów, co stanowi 1,4% mieszkańców kraju. W krajach rozwiniętych studujący stanowią 2-2,5% ogółu mieszkańców.

"Dane te wskazują, że liczba studentów nie należy zmniejszać, jeśli nie chcemy zostać krajem zafacym — mówi Jadwiga Kierienė, kierownik wydziału studiów Ministerstwa Oświaty i Nauki RL, lecz obecna sytuacja gospodarstwa nie pozwala na zwiększenie miejsc finansowanych przez państwo. Dlatego ilość pozostać nie podobała jak w roku ubiegłym — 10828 studentów".

Określono statut "wolnego słuchacza"

12 stycznia 1996 roku rząd RL swym postanowieniem określił statut "wolnego słuchacza", pozwalając przez to każdej uczelni na dodatkowe przyjęcie 30% studentów płaćących za naukę. Sumę opłat określa każda uczelnia według własnego uznania, lecz nie może ona przekroczyć realnego kosztu nauczania (na Uniwersytecie Wileńskim od 500 do 2600 litów rocznie).

**Na giełdzie pracy
Bezrobotnych w kraju jest mniej?**

Według danych Republikańskiej Giełdy Pracy na dzień 1 lipca w kraju zarejestrowano 122 tys. bezrobotnych. Ponad połowę ich stanowią kobiety, blisko 75 proc. — byli robotnicy. Z zasłuki dla bezrobotnych korzysta 36.767 obywateli. W ciągu miesiąca zarejestrowano 6388 wolnych miejsc pracy, informuje ELTA.

W czerwcu do terytorialnej giełdy pracy zwróciło się o 716 osób mniej niż w maju. Na początku lipca bez pracy

było 5,8 proc. ludzi w wieku produkcyjnym (na początku czerwca — 6,1 proc.).

W ciągu miesiąca zatrudniono 4.430 osób, natomiast od początku roku — ponad 25 tys. poszukujących pracy mieszkańców.

Zgodnie z programami wspierania zatrudnienia w czerwcu własny interes założyło 25 bezrobotnych, w nowo powstałych miejscach pracy zatrudniono 184 obywateli, w robotach publicznych uczestniczyło ponad 1,5 tys. osób.

Przebuduje kierunki

Młodzi ludzie, podobnie jak w ubiegłym roku, garną się zwłaszcza na zarządzanie, prawo, ekonomikę, psychologię, języki obce. Wg wstępnych danych MOIN, na Kowieńskim Uniwersytecie Technicznym na architekturę jest aż 14 chętnych do jednego indeksu.

Kandydaci na najbardziej obleganego kierunku zabezpieczają się składając dokumenty również na inne kierunki. Lecz na inne uczelnie nie mogą, gdyż praktycznie każda żąda oryginalna świadectwa maturalnego.

Marek KOWALEWSKI

Barbara SOSNO

Pierwsza rocznica niezależnego "K.W." oraz "Krajobrazów Wilna i Wileńszczyzny"

Zgadywanka w telegraficznym skrócie

O zgadywance "Krajobrazów Wilna i Wileńszczyzny" i o tym, co się wokół niej dzieje, stale pisaliśmy i piszemy. Dlatego też nie będziemy się powtarzać. Przypomnimy tylko, że:

* Po raz pierwszy zgadywanka ukazała się na łamach "K.W.", już jako dziennika niezależnego, 1 lipca 1995 r.

* W ciągu roku dwa razy mieszelnie gościć i nadal gości na szpaltach gazetowych.

* Łącznie otrzymała ponad tysiąc odpowiedzi (prawidłowych i nieprawidłowych).

* Oprócz uczestników ma także sympatyków, kibicujących członków swoich rodzin, przyjaciół, znajomych, którzy biorą udział w naszej zgadywance, udzielających im pomocy w przygotowaniu odpowiedzi, udostępniających stare fotografie, ciekawe materiały, informacje. Serdecznie dziękujemy! Łącznie kontak bezpośredni i pośredni ze zgadywanką utrzymuje około tysiąca osób.

* We wrześniu 1995 r. w ramach zgadywanki powstało Grono Miłośników Wilna.

* Akcje zgadywanki i Grona Miłośników Wilna: wycieczki (było ich 20, najliczniejszą do Katedry Wileńskiej i jej podziemi, uczestniczyło ponad 150 osób); opieka nad zapomnianymi grobami na Rossie, Bernardyńskim i in. cmentarzach; imprezy rocznicowe, poświęcone Kościusce, Mickiewiczowi, Piłsudskiemu, Ćlurłoniowski, Ruszczycki; zainicjowano społeczne przygotowania do obchodów 200 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza — w ich ramach zostały już zorganizowane wycieczki do Muzeum-Mieszkania Wieszca dla uczniów szkół podstawowych w Korwiu, Sorok Tatarach i Suderwie. Ostatniej niedzieli odbyła się wycieczka-spolkanie uczestników i sympatyków zgadywanki na Belmontce, gdzie ogień zbirali się Filomaci wileńscy.

* Wspólnie odkrywamy Wilna zapomnianego i nieznanego, wileńskiego świata minionych lat, który odszedł... odchodzi... uchronienie od niepamięci tego, czego już nie ma i tego, co jeszcze zostało, podpowiedziało rubryki: "Wilno, jakiego już nie ma", "Kronika 200 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza", "Fotoretro z Wilna", "Z typów mieszkańców Wilna i Ziemi Wileńskiej", "Młamy i nie zauważamy", "Fotoreportaż retro" i in. Łącznie pod tymi rubrykami ukazało się już ponad 100 publikacji, notatek, informacji. W roku przygotowania są kolejne, w tym tematy zaproponowane przez Teresę Myszkę z Podbrozia, Ryszarda Jakutowicza i Mieczysława Kuraka z Wilna oraz in.

* Mecnat nad wycieczkami sprawowali: kawiarnia "Alina", firma Lietpolauto, pewna Pani (nazwisko do wiadomości redakcji), dyr. Muzeum-Mieszkania Mickiewicza Rimantas Šalna, prenumeratę "K.W." niezamownym uczestnikom i sympatykom zgadywanki na lipiec sfinansowali: "Żalgirio futbolo centras" ZSA (6 egz.) i "Polargis" ZSA (3 egz.). Dziękujemy. Jesteśmy wdzięczni Radlu "Znad Wili" za informowanie o wycieczkach.

* Podziękowanie składamy wszystkim wspierającym zgadywankę książkami przeznaczonymi na nagrody jej uczestnikom.

Przy okazji wiadomości: red. odpowiedzialny pisma Odkrywców z Podlasia, Polski i całego świata "Pędziwiatr" Maria Markiewicz część egzemplarzy jego kolejnego numeru przekazała zgadywance z zaproszeniem do udziału w ogłoszonym w nim nowym wielkim konkursie pt. "Najstarszy przedmiot w moim domu". Na uczestników konkursu z Wilna i Wileńszczyzny oczekują nagrody. "Pędziwiatr" z jego warunkami można odebrać w redakcji "K.W." (11 piętro, pokój 1117).

* Dziękując Aldonie Małyško, Marianowi Wojtkiewiczowi, Janowi Pakalnisowi i in. za oprowadzanie wycieczek zapraszamy wszystkich do następnych oraz do udziału w zgadywance.

J.S.



Przy grobie Jerzego Ordy — hold pamięci temu niestrudzonemu krzewicielowi miłości do historii, zabytków Wilna i Wileńszczyzny, bezinteresownemu wychowawcy przewodników wycieczek. Zdjęcie wykonał Olgierd Korzenicki, stały Czytelnik "K.W.", sympatyk zgadywanki i uczestnik wszystkich jej imprez



Na znak wdzięczności za mecenat nad wycieczką do kościoła Św. Jana — złożenie ofiary za pomyślność firmy "Lietpolauto"

Minął rok

1 lipca br. minął rok od ukazania się pierwszego numeru "Kuriera Wileńskiego" jako dziennika niezależnego. Z tej okazji składam najserdeczniejsze życzenia zespolu w redakcyjnemu, życzę dużo zdrowia, pomyślności, owocnej pracy oraz jak najwięcej czytelników. Niech gazeta zawsze będzie z nami.

Spełnił się także rok naszej zgadywance, zorganizowanej przez Pana Jerzego Surwiłę, Panię Surwilo, my, czytelnicy "Kuriera Wileńskiego", uczestnicy zgadywanki, skupieni w Gronie Miłośników Wilna, jesteśmy Panu ogromnie wdzięczni za zaproszenie do udziału w tej imprezie i za wycieczki, podczas których zwiedzamy zabytki miasta, cmentarze i inne historyczne miejsca. Te spotkania przynoszą nam wiele radości, są okazją do odnowienia starych znajomości. Wspólnie wydobywamy z zapomnienia i oczyszczamy z mgiełki przemijania obrazy Wilna i Wileńszczyzny.

Dziękujemy serdecznie ciceronie naszych wycieczek Panu Marianowi Wojtkiewiczowi oraz wszystkim sponsorom.

Będąc na Rossie odwiedziliśmy grób Jerzego Ordy, wielkiego historyka, który swoje życie i działalność poświęcił ludziom. Złożyliśmy hold Jego pamięci. Cieszy, że śladami prof. Ordy podążają ci, którzy w młodości odbyli u Niego pierwsze uniwersyteckie i teraz dbają o to, abyśmy odnajdowali siebie, aby Wilno zostało Wilnem w sercach naszych.

Franciszka TARAŃCZUK
Wilno

Fragmenty odpowiedzi

Wybrane zostały z wielu innych odpowiedzi na pytania zgadywanki, zawierających mało znane fakty, szczegóły, imiona i zdarzenia oraz refleksje, które przybliżają nam rodzime dzieje:

Jadwiga KRYSZTUL: "... Gdy pierwszy raz zobaczyłam kościół Św. Piotra i Pawła, to po prostu ostupiałam — tak cudownie wyglądało to dzieło sztuki. Poszłam obejrzeć go za namową nauczycielki Pani Raudonienė, która na lekcjach literatury często opowiadała o naszych pięknych zabytkach. Potem dość często bywałam w tym kościele, pamiętam nauki księdza Antoniego Dilyasa, nadszczególnie mówił do nas, wiernych..."

Alfred ANUSZKIEWICZ: "... W kościele Św. Piotra i Pawła obok barokowego bogactwa motywów zdobniczych i figuralnych (przeszło 2000 postaci!) na szczególnie uwagę zasługują żyrandol w postaci łodzi z żaglem, wiszący w nawie środkowej pod kopułą. Żyrandol ów wyróżnia się swoim niespotykanym kształtem. Jest wykonany z ram z brązu i polewony siatką szklanych koraliaków, co sprawia wręcz majestatyczne wrażenie lekkości i zwinności. Żyrandol - łódź był wykonany w 1905 r. przez mistrzów z Lipawy (Liepaja) na Łotwie..."

Adam KORBUT: "... Głównym architektem wzniesionego w 1930 r. gmachu, w którym mieściły się szkoły im. Władysława Syrokomli i Lucjana

Żeligowskiego, natomiast po wojnie w ciągu wielu lat — 5 szkoła średnia, był Stefan Narębski, a architektem — Arkadiusz Kondurafow. Również przed wojną Arkadiusz Kondurafow był autorem projektu szkoły na Lipówce, która wówczas została zbudowana w ramach akcji budowy 100 szkół Marszałka Józefa Piłsudskiego na Wileńszczyźnie..."

Zygmunt BARANOWSKI: "... W 1948 r. rozpocząłem naukę w 5 wileńskim gimnazjum. Była to prawdziwa kuźnia polskiej inteligencji. Pracowała tu cała plejada wileńskich profesorów i pedagogów starszego pokolenia, tacy jak prof. Kuczewski, Święcicki, nauczyciele: Jabłoński, Kowalewicz, Tulisow, Tyszkiewicz i cały szereg innych zasłużonych dla polskiego szkolnictwa powojennego w Wilnie..."

Kazimierz KUNAWIČIUS: "... Według moich obliczeń, w naszym mieście z ponad dziesięciu wizerunków patrona Wilna — Świętego Krzysztofa, zdobywcy gmachy, zachowało się tylko pięć: dwa na filharmonii, dwa na byłej 5 szkole średniej i jeden na dawnym ratuszu..."

Jan KLIMOWICZ: "... Kapliczka z rzeźbą Jezusa niosącego krzyż,

która się znajdowała koło kościoła Św. Rafała, przetrwała do 1950 r. Podczas poszerzania i rekonstrukcji ul. Kalwaryjskiej została zburzona. Rzeźba ocalała, co prawda nie na długo, i jakiś czas stała naprzeciwko drzwi wejściowych do kościoła. Władze kazaly ją usunąć. Ówczesny proboszcz oświadczył, że tego nie uczyni. Dalszy los rzeźby jest niezany. Podobna, znajdująca się w małym bocznym ołtarzu kościoła Św. Rafała, jest kopią tej z kapliczki..."

Marian NIEWIERKIEWICZ: "... W latach 1978-1985 byłem kierownikiem elektrociepłowni nr 1 (na początku wieku pierwsza elektrownia w Wilnie). Dlatego też jest mi dokładnie znany los alegorycznej rzeźby autorstwa Bolesława Bażukiewicza, która w ciągu wielu lat ją zdołała (obecnie po odbudowie nazwana — "Aušrinė"). Była ona wykonana z cynku. Zagrażała upadkiem, nikt nie chciał zająć się jej renowacją, więc została pocięta na kawałki. Użyto je do lutowania..."

Jan SPERSKI: "... Naprzeciwko pomnika Józefa Montwiłła, znajdująca się na placu przy kościele Franciszkańskim, stał drewniany krzyż. Nasza rodzina dobrze go pamięta,

ponieważ mój ojciec był zakrystianem w tym kościele, a ja ministrantem. W roku 1947 w nocy komsomolcy spiliwali ten krzyż..."

Eugeniusz RYMSZEWICZ: "... Józef Montwiłł na rezydencje obrat sobie mury pofranciszkańskie przy ulicy Trockiej, te właśnie, przy których trwa dziś w posępnej zadumie. Tu się rodziły humanitarne pomysły, stąd wychodziły polecenia mające ulżyć losom biednych i cierpiących. Wielki filantrop był współorganizatorem ponad 20 różnych wileńskich organizacji naukowych, kulturalnych i społecznych, dbał o rozwój przemysłu i rzemiosła w Wilnie. Z jego inicjatywy powstały m. in.: wileńska sieć elektryczna oraz znane w całej Rosji zakłady meblarskie i rzemieślnicze. On dał początek rozwojowi przemysłu na Żmudzi. Opiekował się wileńskimi szkołami, wiele z nich pozakładał. Były one właściwie tajnymi szkołami powszechnymi, kiedy to publiczne używanie mowy ojczystej było zabronione przez władze carskie..."

J.S.

"Zapraszam, by cieszyć oko pięknymi widokami..."

Marmurowa płyta z napisem "Centrum Europy" i wysoki drewniany krzyż nie opodal niej znajdują się koło wsi Bernaty w rejonie wileńskim, niedaleko od betonowej szosy Wilno — Ucia. Niejednokrotnie tam byłem, ponieważ mieszkam we wsi Mieszkańce, sąsiadującej z Centrum. Jest to malownicza miejscowość nad jeziorem położona. Proszę przyjeżdżać i cieszyć oko tymi pięknymi widokami Wileńszczyzny.

Renard JAWELSKI,
ucz. kl. 6 Jeziermieskiej Szkoły Podstawowej
Rejon wileński



W zgadywance uczestniczą uczniowie, młodzież akademicka, rodzice z dziećmi, babci i dziadkowie z wnuczkami i wnukami, ludzie różnego wieku. Więź pokoleńowa Czytelników "K.W." — młoda latorość i starsze pokolenie wilan — w czasie wspólnego zwiedzania Katedry Wileńskiej
Zdjęcia Tadeusza Ważniewicza

Austria**Szczyt Ekonomiczny w Salzburgu**

W niedzielę wieczorem w salzburskim Domu Kongresów rozpoczął się trzydniowy I Szczyt Ekonomiczny Krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Jego inicjatorem jest Światowe Forum Ekonomiczne (WEF) z Davos, które w ciągu 25 lat istnienia zorganizowało już ponad 500 spotkań krajowych i regionalnych, różnego szczebla i wagi.

W obecnym szczycie, uchodzącym za jeden z najważniejszych, biorą udział czołowi politycy i przedstawiciele biznesu z krajów Europy Środkowowschodniej i państw z nimi sąsiadujących: Austrii, Niemiec i Rosji.

Celem szczytu jest zwrócenie szczególnej uwagi na region Europy Środkowowschodniej, który według prof. Klaus Schwaba, założyciela i przewodniczącego WEF, jest jednym z najszybciej rosnących i najbardziej obiecujących rynków świata.

Przewodcy krajów Europy Środkowowschodniej wyrazili zadowolenie i ulgę ze zwycięstwa Borysa Jelcyna nad kandydatem komunistów Giennadiem Ziuganowem w wyborach prezydenckich w Rosji. Opowiedzieli się też jednomyślnie za przekształceniem Europy w zjednoczony kontynent, który zapewniłby ich krajom szybki wzrost gospodarczy i bezpieczeństwo.

Większość szefów państw i rządów zebranych na trzydniowym Szczycie Ekonomicznym Krajów Europy Środkowej i Wschodniej w Salzburgu wezwała do rozszerzenia Unii Europejskiej i do przyznania ich krajom — mimo sprzeciwów Rosji — członkostwa w Sojuszu Atlantyckim.

"Tylko modernizacja może umożliwić stabilizację w Europie Środkowej i Wschodniej, a najważniejszym instrumentem modernizacji jest integracja" — powiedział premier Węgier Gyula Horn.

Prezydent Słowacji Michal Kovacz ostrzegł, że jeśli będzie się zwlekać z przyznaniem państwom środkowoeuropejskim członkostwa w Unii Europejskiej, obie strony mogą stracić chęć do integracji.

"Nie powinno się hamować integracji gospodarczej, gdyż w przeciwnym razie pojawi się jakiś nowy Mur Berliński" — dodał Kovacz.

Prezydent Rumunii Ion Iliescu oświadczył, że przy powiększaniu NATO i UE należy brać pod uwagę stanowisko Rosji. Jednak inni przywódcy byli zdania, że Moskwa nie powinna dłużej czuć się zagrożoną i że w Europie trzeba usuwać stare bariery.

Bułgaria**Konferencja szefów dyplomacji państw bałkańskich**

Dwudniowa konferencja bałkańska — pierwsze spotkanie tego typu od zakończenia konfliktu w b. Jugosławii odbywające się z inicjatywy jednego z państw regionu — zakończyła się w niedzielę w Sofii i została oceniona przez uczestników i gości jako poważny krok naprzód w kierunku integracji Bałkanów.

W konferencji uczestniczyli szefowie dyplomacji Bułgarii, Grecji, Rumunii Jugosławii oraz wice-ministrowie spraw zagranicznych Turcji, Albanii, Bośni i Hercegowiny. Na zakończenie obrad ogłosili oni "Deklarację Sofijską o Stosunkach Dobrosąsiedzkich, Stabilności, Bezpieczeństwie i Współpracy na Bałkanach", w której zapowiadają m.in. rozpoczęcie współpracy w umacnianiu zaufania wzajemnego, rozwoju gospodarki i handlu, rozbudowie transportu, łączności i energetyki, walce z przestępczością zorganizowaną, terroryzmem, przemytem narkotyków i broni.

Mimo zastrzeżeń Bośni i Hercegowiny oraz częściowo Turcji postanowiono dialog wielostronny zinstytucjonalizować. Gospodarzem następnego spotkania, w 1997 r., będą Ateny.

Ministrowie poparli ideę liberalizacji handlu regionalnego, opowiedzieli się za utworzeniem regionalnego centrum handlowego, bałkańskiej agencji bezpieczeństwa transportu i bałkańskiej wspólnoty pocztowej i telekomunikacyjnej. Podkreślili też potrzebę współpracy w staniach o przynależności do regionu inwestorów zagranicznych.

"Konferencja i przyjęta na niej Deklaracja uznacza zapoczątkowa-

nie rzeczywistej współpracy regionalnej. Dziedziny, w których postanowiliśmy współpracować, dają szansę przewyższenia kryzysów i waśni historycznych charakterystycznych dla regionu i pozwalają rozwijać kontakty w duchu nowoczesności" — powiedział na końcowej konferencji prasowej bułgarski minister spraw zagranicznych Georgi Pirinski.

Do jego oceny przyłączył się Carl Bildt, szef cywilnej części bośniackiej operacji pokojowej. Jego zdaniem duch porozumienia i współpraca gospodarcza między państwami bałkańskimi przyczynią się do utwardzenia pokoju w Bośni. "Deklaracja sofijska daje nową nadzieję dla regionu bałkańskiego" — stwierdził Bildt.

Minister spraw zagranicznych Rumunii Teodor Melescanu oświadczył w imieniu wszystkich uczestników, że konferencja była sukcesem nie tylko dlatego, że omawiano konkretne aspekty współpracy gospodarczej, ale również dlatego, że po raz pierwszy państwa bałkańskie postawiły sprawę bezpieczeństwa i stabilności regionalnej.

Przedstawiciele Bułgarii, Grecji i Jugosławii oświadczyli, że stabilność na Bałkanach jest niemożliwa bez Macedonii — która zbojkotowała konferencję z powodu sporu o nazwę swego państwa.

Macedonia chciała wystąpić na konferencji jako "Republika Macedonia", czemu sprzeciwiła się Grecja, żądająca, aby używać nazwy FYROM (była Jugosłowiańska Republika Macedonii), pod którą Macedonia przyjęto do ONZ.

Watykan**Obchody 400-lecia Unii Brzeskiej**

Ponad trzygodzinna liturgia w obrządku bizantyjsko-ukraińskim była w niedzielę kulminacyjnym punktem rozpoczętych w piątek w Watykanie obchodów 400-lecia Unii Brzeskiej i 350-lecia Unii Użhorodzkiej.

Liturgii przewodniczył papież Jan Paweł II, a wraz z nim Mszę koncelebrowało blisko 40 arcybiskupów i biskupów oraz 150 duchownych grekokatolickich, z arcybiskupem greckokatolickim, kardynałem Mirosławem Lubaczewskim. Intencją liturgii było dziękczynienie za przywrócenie pełnej jedności Kościoła ukraińskiego i białoruskiego ze Stolicą Apostolską, które dokonano się w Brześciu w roku 1596, oraz modlitwa o jedność chrześcijan.

Unia Brzeska wraz z późniejszą o 50 lat Unią Użhorodzka dała początek katolickim obrządkom grekokatolickiego, nazywanego obecnie także bizantyjsko-ukraińskim, bizantyjsko-słowiańskim lub ukraińskim.

W Mszy świętej w Bazylice św. Piotra wzięła udział reprezentacja Episkopatu Polski z prymasem Polski, kardynałem Józefem Glempem, arcybiskupem metropolitą krakowskim, kardynałem Franciszkiem Macharskim, arcybiskupem metropolitą wrocławskim, kardynałem Henrykiem Gulbinowiczem, biskupem ordynariuszem siedleckim Ja-

nem Nowakiem, biskupem etckim Wojciechem Ziembą i biskupem drohiczyńskim, Antonim Pacyfikiem Dydyczem. W obchodach wzięł również udział episkopat polskiego Kościoła grekokatolickiego z arcybiskupem metropolitą przemysko-warszawskim Janem Martyniakiem. Na obchody do Watykanu przybył także łaciński arcybiskup Lwowa Marian Jaworski.

W liturgii uczestniczyli ambasadorowie kilkudziesięciu państw.

W czasie niedzielnej Mszy w obrządku bizantyjsko-ukraińskim Ojciec Święty wygłosił, po części w języku ukraińskim, po części w łacińskim, homilię, w której po raz kolejny wskazał na potrzebę jedności świata chrześcijańskiego i przypomniał słowa Chrystusa wzywające do jedności chrześcijan. "Nie należy się dziwić, że w przeciągu wieków słowa te zapadały w serca chrześcijan w każdym pokoleniu, zwłaszcza wtedy, kiedy należało bronić lub odnaleźć ową jedność. Jednym z tych momentów, tym, który wspominamy w czasie dzisiejszej liturgii, był niewątpliwie akt, który przeszedł do historii pod mianem Unii Brzeskiej" — powiedział Jan Paweł II.

Papież przypomniał następnie o zaangażowaniu ekumenicznym Soboru Watykańskiego II, wskazując

m.in., że w ostatnich czasach, wśród podzielenych chrześcijan coraz powszechniejsze staje się pragnienie jedności. "Wielu ludzi w każdej części świata dotknęła ta łaska, a także wśród naszych oddzielonych braci, pod wpływem łaski Ducha Świętego, pojawiło się przybierające z każdym dniem na sile dążenie do przywrócenia jedności wszystkich chrześcijan" — powiedział Jan Paweł II. Zauważył jednocześnie, że Unia Brzeska była nie ustanowieniem, lecz przywróceniem jedności i tak była odczuwana przez przodków obecnych w Bazylice wiernych obrządku bizantyjsko-ukraińskiego.

W Bazylice św. Piotra obok katolików, w tym licznych Polaków, była obecna 3-tysięczna grupa grekokatolików, wśród których — 1,2 tys. przybyło na tę okoliczność z Ukrainy.

W niedzielę i poniedziałek, w auli Pawła VI w Watykanie i w rzymskich kościołach odbyły się koncerty ukraińskiej muzyki sakralnej. Na poniedziałek przewidziano otwarcie w Muzeach Watykańskich wystawy dokumentów z archiwum watykańskiego dotyczących spraw ukraińskich.

NA ZDJĘCIU: niedzielną Mszę św. w Bazylice św. Piotra.
Fot. EPA-ELTA

**Francja-Arabia Saudyjska****Wzmocnienie współpracy w walce z terroryzmem**

Francja i Arabia Saudyjska uzgodniły w niedzielę, że wznowią współpracę w walce z terroryzmem. Jest to efekt rozmowy, jaką przeprowadził w Dżiddzie prezydent Francji Jacques Chirac z księciem Najefem Ben Abdel Azizem, saudyjskim ministrem spraw wewnętrznych. Francuski prezydent w sobotę i niedzielę przebywał w Arabii Saudyjskiej z dwudniową wizytą.

Według wysokich urzędników saudyjskich, Arabia Saudyjska jest zainteresowana we współpracy z Francuzami w dziedzinie bezpieczeństwa, ponieważ nie ingerują oni w jej sprawy wewnętrzne i przeprowadzają różniczenie między terroryzmem islamistów a autentycznym islamem.

Prezydent Chirac przyjął również, w obecności francuskiego ministra obrony Charlesa Millona, księcia Sultana Ben Abdel Aziza, saudyjskiego ministra obrony.

Polska-W. Brytania**50-lecie Stowarzyszenia Polskich Kombatantów**

Biskup połowy Wojska Polskiego Sławoj Leszek Głódz odprawił uroczystą połową Mszę świętą na terenie stacji harcerskiej w Fenton z okazji 50-lecia Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (SPK) w Wielkiej Brytanii.

Świątując rocznicę otwarto wystawę kombatanczką, zorganizowaną bal i oddano hołd zmarłym kolegom.

SPK jest organizacją społeczną uchodźstwa polskiego po II wojnie światowej, powstała jako wyraz protestu przeciwko układowi jaitańskim. Ok. 200 tys. żołnierzy polskich walczyło w szeregach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Po wojnie ogromna większość nie wróciła do Polski. 23 października 1945 powstała organizacja "Samopomoc

Wojska", podczas zjazdu w Londynie w dniach 23-24 maja 1946 przemianowana na SPK.

Do Stowarzyszenia należeli generałowie Władysław Anders, Klemens Rudnicki, Bór Komorowski i wielu innych.

Pierwotnym celem Stowarzyszenia była samopomoc koleżeńską i kontynuowanie na emigracji walki o Polskę "całą, prawdziwie wolną, suwerenną i demokratyczną". SPK organizowało polskie parafie, imprezy towarzyskie i kulturalno-oświatowe, pomoc społeczną, szkoły sobotnie, działalność wydawniczą, poradnictwo dla emigrantów i poszukujących pracy. Przy kołach SPK działały drużyny harcerskie, zespoły taneczne, chóry, drużyny sportowe.

II Złot Młodzieży Szkolnej

"Konary" — najlepsze

Klub Włoczęw Wileńskich już po raz drugi zorganizował Złot Młodzieży Szkolnej, tym razem w pobliżu Ładźenai nad rzeczką Bražuolė. Udział wzięło 5 drużyn. Huczycy około 70 uczestników. Najliczniejsza, bo 32-osobowa, była drużyna ze szkoły im. Sz. Konarskiego — "Konary". Najmłodszy uczestnik — uczniowie ze szkoły im. Jana Pawła II swojej ekipie nadali nazwę "Wariaci". Szkołą im. J.J. Kraszewskiego reprezentowały 2 drużyny — "Lot" i "Kolchoz" im. Szełkowskiego". Udział w zlocie wzięli również "Rapowcy" z Wi-

lejski. Organizatorzy liczyli na więcej osób, w ubiegłym roku liczba uczestników przekroczyła 100.

W tym roku, niestety, pogoda nie dopisała i wiele zawodów odbywało się pod strugami deszczu. Ci, którzy się deszczu nie przestraszyli, mieli pyszną zabawę.

Zaczął się od prezentacji drużyn i konkursu "Pytanie-pułapka". Był też konkurs na orientację w terenie, gry sportowe (piłka nożna, walka na worki) — te ostatnie cieszyły się największym zainteresowaniem

wśród złotowiczów. W tych konkursach wśród dziewcząt najlepiej spisały się "Konary", wśród chłopców — "Kolchoz" im. Szełkowskiego".

Obiad był kolejną okazją sprawdzenia talentów i umiejętności uczestników. Na konkurs kucharski każda drużyna przygotowała jakieś potrawy i musiała je zaprezentować. "Konary" popisały się kuchnią francuską i... reprezentacyjnym kucharzem. Były też dania przyrządzone z tego, co rosło w pobliskim lesie — również smacznie i pomysłowo.

W konkursie na "Super parę" najlepszy okazał się "Lot", co prawda, po zakończeniu wyszło na jaw, że nie znająca języka, głuchoniema Valerie z Francji — to chłopak z "Kraszewskiego"... Zabawy przy ognisku trwały do późna, opiekunowie mieli nie lada problem z "ukołysaniem" rozbawionej młodzieży.

W ostatnim dniu złotu odbyły się sztafety i konkurs na kompozycję "Dary przyrody", w którym można było wykorzystać tylko to, co już jest martwe. Najefektowniej wyglądała kompozycja wykonana przez "Lot": w plastikowej butelce po oranżadzie pływały szprutki z konserwy.

Po podsumowaniu wyników na pierwszym miejscu uplasowały się "Konary", mając o jeden punkt więcej od "Kolchozu" im. Szełkowskiego", który był drugi, na trzecim znalazł się "Lot", na czwartym — "Wariaci". Zwy-



cięcy otrzymali w nagrodę karambasy, piłki, latarki, szczyroryki oraz książki, ufundowane przez Konsulat Generalny RP w Wilnie i Polską Macierz Szkolną. Program złotu nie był zbyt napięty, uczestnicy mieli czas na zabawy, zajęcia w swoim gronie, na wypoczynek. Zdaniem prezesa KWW Waldemara Szełkowskiego, celem organizatorów, członków klubu jest propagowanie zdrowego stylu życia, sportu, turystyki. "Włoczędzy" (wśród członków klubu jest sporo nauczycieli i studentów WUP) chcą podzielić się z młodzieżą szkolną tym, co potrafią, tym czego sami nauczyli się podczas wędrowek, rajdów i złotów. Ważne jest również nawiązywanie kontaktów, przyjaźni między szkołami. Podczas złotu bawią się również, a więc mający podobne zainteresowania i możliwości, czego nie ma np. podczas Złotu Turystycznego

Polaków na Litwie, gdzie zbierają się ludzie w różnym wieku.

W planach Klubu jest rajd granicami II Rzeczypospolitej (od Rudziszek do Dubinek), "Szlakiem wielbłądów" (widyń wybrzeża bałtyckiego od Świętej do Nidy), wyprawa w Karpaty w Rumunii i Tatrzy w Słowacji, spływy kajakowe.

Na fladze Klubu Włoczęw Wileńskich uśmiechnięte słońce widnieje u góry, księżyc — na dole, a między nimi — ślady, jeden skierowany w kierunku słońca, drugi w kierunku księżyca, co symbolizuje chodzenie od rana do wieczora. "Włoczędzy" właśnie tak żyją i wszystkich, których taki tryb życia pociąga, zapraszają do wspólnej wędrowki.

Barbara SOSNO

NA ZDJĘCIACH: "Kolchoz" im. Szełkowskiego"; w walce na worki ofiar śmiertelnych nie było — worki napelniono sianiem.

Fot. Waldemar Szełkowski



Zofia z Dembowskich Romerowa

W moich poszukiwaniach materiałów z życia Polaków na Kowieńszczyźnie i Żmudzi w okresie międzywojennym natrafiłem na ciekawe dane, nowe szczegóły z życia malarki Zofii Romerowej. Sądzę więc, że czytelników "Kuriera Wileńskiego" zainteresują losy tej wybitnej artystki, związanej nie tylko z Marykami (Tytuvenai), gdzie mieszkała w okresie międzywojennym, ale też z Wilnem, gdzie spędziła dzieciństwo i wczesną młodość.

Zofia Dembowska urodziła się 16 lutego 1885 roku w Dorpacie (obecnie Tartu) w Estonii jako córka Tadeusza Dembowskiego i Matyldy Grosse, pochodzącej ze starej krakowskiej rodziny mieszczańskiej.

Ojciec malarki, Tadeusz Dembowski, urodził się 27 października 1856 w Pułtuskach. Po ukończeniu gimnazjum w Warszawie studiował przez 4 lata w Instytucie Technologicznym w Petersburgu, następnie w 1879 r. wstąpił na Wydział Lekarski uniwersytetu w Dorpacie. Po jego ukończeniu w 1885 r. otrzymał także doktorat medycyny. W Dorpacie rozpoczął pracę jako asystent kliniki chirurgicznej. Wtedy właśnie urodziła się córka Zofia. W 1888 roku Tadeusz Dembowski osiadł z rodziną w Wilnie i tutaj założył prywatną klinikę chirurgiczną i ortopedyczną. Napisał wiele prac naukowych, które ogłaszał w czasopiśmie pol-

skich i zagranicznych. Brał czynny udział w pracach Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego i był jego prezesem i członkiem honorowym. Był patriotą polskim, aktywnie walczył z rasyfikacją na Litwie. Należał do współzałożycieli wkrzeszonego Towarzystwa Szubrawców w Wilnie. Pracował w Towarzystwie Przyjaciół Nauk, dbając o rozbudzenie ruchu umysłowego w Wilnie. Był założycielem i prezesem Towarzystwa Popierania Sceny Polskiej w Wilnie. W 1922 roku należał do współzałożycieli dziennika "Słowo" i był pierwszym jego wydawcą. Warto też wspomnieć, że w 1896 roku, jako pierwszy lekarz na Litwie, wprowadził do swojej kliniki aparat Rentgena. Zmarł 10 listopada 1930 roku. Spoczywa na Rossie, jego grób znajduje się z prawej strony alejki, biegnącej ku górze, naprzeciwko okazałej kaplicy rodziny Vileišisów. Niestety, jeszcze w jesieni ub. roku na tym grobowcu Dembowskich nie było tablicy epitafijnej, dlatego jego wnuk, Andrzej Romer, podczas swego pobytu w Wilnie latem 1989 roku nie odnalazł grobu dziadka, o czym wspomina w swoim "Dzienniku podróży po Litwie".

Zatem Zofia wychowywała się w Wilnie w rodzinie zamożnej, znanej i patriotycznej. Wykształcenie odebrała domowe. Uczyły ją nauczycielki języków obcych i przedmiotów humanistycznych. Wcześniej

objawił się talent malarski, który prawdopodobnie odziedziczyła po dziadku Juliuszu Grosse. Studia malarskie i rysunkowe rozpoczęła w Wilnie w słynnej szkole rysunku Iwana Trutniewa (1827-1912), następnie kontynuowała je w Krakowie i w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium pod kierownictwem S. Hollosay'a, a następnie studiowała u J.E. Blanche'a i L.S. Marsona. W 1909 roku debiutowała w Krakowie, gdzie wystawiła pastele: "Portret dr W. Zahorskiego", "Stary park", "Ogródek w zimie", "Leśnik litewski" i "Portret Juliusza Grosse starszego". W latach 1909/1910 wystąpiła jako portrecistka w salonie Towarzystwa Zachęty Sztuki Polskiej w Warszawie,

zwanym popularnie "Zachętą". Wystawiła tam "Portret pni Sz.", "Portret panny Z." oraz w latach 1911/1912 — "Portret panny K".

W 1911 roku wyszła za mąż za Eugeniusza Romera, ur. w 1871 roku, doktora ekonomii, ziemianina, właściciela obszernego majątku Cytowiany, aktywnego działacza polskiego na Kowieńszczyźnie. W Cytowianach Romerowie mieszkali do wybuchu pierwszej wojny światowej. Wiosną 1915 roku Romerowie z dziećmi ewakuowali się do Anifiska na Witebszczyźnie. Dopiero po zakończeniu wojny, w 1918 roku wrócili do Cytowian.

Po powrocie na Litwę Zofia



Romerowa rozwinięta działalność malarską. Oficjalnie Romerowie mieszkali na Litwie, ale Zofia często przyjeżdżała do Wilna, do ojca. W 1926 roku urządziła wystawę autorską swych prac o tematyce pejzażowej i rodzajowej w Łotewskim Muzeum Narodowym w Rydze. Tego samego, 1926 roku, odbyła się jej autorska wystawa w Szwałach (Šiauliai).

W latach dwudziestych była już znaną portrecistką na Litwie i Wileńszczyźnie. Namalowała portrety poety Maironisa, pisarzy Aleksandra Jakštasa-Dambrauskasa, Juozasa Tumasa-Vaižgantas, prezydenta Litwy Kazysa Griniusa, rektora Uniwersytetu Witolda Wielkiego Michała Romera. Przebywając w Wilnie portretowała prof. Rafała Radziwiłowicza, prof. dr K. Michejdy, prof. Władysława Wielhorskiego i jego żonę Celinę, prof. Mariana Zdzichowskiego, adwokata W. Staszyńskiego. W tamtych latach Zofia Romerowa uważana była za najwybitniejszą portrecistkę - malarkę na Litwie i w Wilnie.

(Dokończenie nastąpi)

Mieczysław JACKIEWICZ

Olsztyn, Polska

NA ZDJĘCIACH: członkowie rodzin Romerów w Cytowianach, w 1936 r. — Zosienka, Redzio, Genia, Hela i Andrzej.

Fot. ze zbiorów Czesława i Ryszarda Mackiewiczów z Warszawy

Specjalnie dla "Kuriera Wileńskiego" z Niemiec

Bukowina — konglomerat różnych nacji — połączonych z sobą wielką tolerancją, poszanowaniem i wzajemnością bez względu na przynależność religijną czy narodowościową.

Tę nie wielu znana, historyczną krainę, o powierzchni ponad 10 tys. km², zamieszkałą niegdyś m.in. przez około 30 tysięcy Polaków, nazywano w okresie przedwojennym "Małą Europą". Ukraińcy, Niemcy, Rumuni, Żydzi, Słowacy i Polacy, a więc różne narodowości i religie, już wówczas dawały dzisiejszej Europie, przykład pokojowej współpracy, opartej na nigdy dotąd nie spotykanych, dobrosąsiedzkich stosunkach.

Bukowina — powrót do "korzeni"

Zawierucha II-ej wojny światowej nie oszczędziła i tej wchodzącej niegdyś w skład Rumunii, a posiadającej swoje administracyjne centrum w Czerniowcach — Bukowiny. Podobnie jak na innych terenach, spowodowała ona i tutaj ogromną migrację ludności. Powojenne przemiany polityczne i zajęcie jej północnych terenów przez Związek Radziecki nasiliły jeszcze ten exodus. Większość Polaków, opuściła swoją "małą ojczyznę", szukając "nowego domu" na Ziemiach Zachodnich i innych terenach Polski oraz Europy. Totalitarny system, jak wiemy, nie tolerował żadnych odrębnych grup narodowościowych. A ponieważ nie "pasowały w topografię" narzucanych im ideałów, kultury i odrębności narodowej nie mogło być mowy. Odrębność narodowa poddawana była systematycznym szykanom i prześladowaniom. Niestety, również w Polsce nie brakowało "działaczy", którzy służącemu przestregali tych niesprawiedliwych doktryn. Mimo szylan, prześladowań i doznanych upokorzeń ludność Bukowiny z pietyzmem

zachowała całe bogactwo swojej kultury i tradycji oraz folklor wyniesiony z "rodzinnych terenów".

W roku 1987, etnograf mgr. Zbigniew Kowalski, pracownik Piłskiego Domu Kultury, przypadkowo dowiedział się, że w niedalekim Jastrowiu, mieszka grupa emigrantów z Bukowiny. Namówił ich do założenia zespołu folklorystycznego, rekrutującego się z bukowińskich emigrantów — Górali Czadeczkich. Sukcesy artystyczne i uznanie, jakie w krótkim czasie zdobył Zespół Obrzędów Górali Czadeczkich "Jastrowiaczy", skłoniły pana Kowalskiego do głębszego zainteresowania się Bukowiną.

Nawiązano więc kontakty z innymi zespołami folklorystycznymi Polaków z Bukowiny działającymi w Polsce. Następnie z inicjatywy Piłskiego Domu Kultury reaktywowano polskie grupy folklorystyczne w Rumunii i na Ukrainie. Ciągłe zwiększając krąg działania, udało się piłskim działaczom uzyskać akceptację dla idei i programu festiwalu wszystkich bukowińskich narodowości. Tak więc festiwal "Bukowińskie Spotkania" uzyskał międzynarodową rangę i stał się miejscem prezenta-

cji pełnej narodowościowo kultury ludowej Bukowiny.

Pierwszy Festiwal zespołów folklorystycznych Bukowiny — "Bukowińskie Spotkania" odbył się w 1990 roku. Jego głównymi celami są:

— Ukazywanie bogactwa bukowińskiej kultury ludowej w jej wielonarodowym aspekcie. Przegląd zespołów prezentujących śpiew, taniec, muzykę, obrzędy i zwyczaje ludowe Bukowiny.

— Prezentacja fenomenu kulturowego i społecznego Bukowiny — "Europy w miniaturze" z jej ponadnarodowościowym systemem wartości, opartym na wzajemnym zrozumieniu i poszanowaniu, tolerancji religijnej, wielowiekowej tradycji dobrosąsiedzkiego współżycia różnych narodowości.

— Zbliżenie i poznanie europejskich narodów.

— Umożliwienie kontaktu Polonii bukowińskiej z rodzinami w Polsce, poznanie kraju przodków.

— Reanimacja polskiego życia kulturalnego nad Prutem, Seretem i Czeremszem. Opracowanie zasady festiwalu, zobowiązującej zespoły do przygotowania na następne spotkanie nowego programu. Zasady te zmuszają wręcz zespoły



do wnikliwego zainteresowania się tradycją i służą ocaleniu od zapomnienia bogatej kultury Górali Czadeczkich.

Doroczny Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny "Bukowińskie Spotkania" w Jastrowiu, rozpoczął się udziałem wszystkich uczestników w procesji Bożego Ciała. Od 1990 roku prezentowano w Jastrowiu już około 100 widowisk folklorystycznych. Występowały tu wszystkie (8) polskie oraz polonijne (3) zespoły bukowińskie, ukraińskie, rumuńskie, słowackie, niemieckie i żydowski. W Niemczech mamy

dwa zespoły kultywujące tradycje bukowińskie: "Pumpernickel" w Augsburgu i "Różany walc" w Stuttgart - Bismar.

Realizowana podczas festiwalu w Jastrowiu "Mała Bukowińska Europa", pokazuje zmierzającej do zjednoczenia Europy jak łatwe jest porozumienie, nawet przy zróżnicowaniu religijnym, narodowościowym i kulturowym. Jest także dobitnym przykładem tego, jak wielką rolę odgrywa sfera kulturalna w tej skomplikowanej materii.

Arno Giese

Bonn
czerwiec 1996



Nieulekłe córki stepu

Nasi przodkowie

Greckie statki nie tylko przepływały obok Stupów Herkulesa, wychodząc na wody oceanu, ale zeglowały śmiało po burzliwym Morzu Czarnym, które nazwano Morzem Gościwym, chyba dlatego, by udobruchać gniewnego Posejda.

Wiedziano więc wiele o ludach zamieszkujących rozległe stepy, o Rokosolanach, Sauromatkach i Scytach.

Im właśnie zawdzięczamy wieści o Amazonkach, wojowniczym plemieniu kobiet, które amputowały sobie prawą pierś, by móc lepiej strzelać z łuku. Królowa tych kochających przelew krwi niewiast zadurzyła się w Heraklesie, gdy zawędrował w jej ziemie wykonując jedną ze swoich sztywnych prac.

Herodot, "ojciec historii", opowiada, że Amazonki zostały niegdyś porwane na helleńskie statki, udało

im się wymordować prześladowców, potem niesione morskimi prądami i wiatrami przybyły do brzegu niedaleko Jeziora Meockiego. Tutaj zagarnęły tabun koni należący do plemienia Sauromatów i ruszyły łupić Scytów.

Gdy Scytowie zorientowali się, że napastnikami są kobiety, wysłali do ich obozu gromadę urodziwych młodzieńców, każdy z nich niósł zieloną gałązkę na znak pokojowych zamiarów. "I odtąd — pisze Herodot — kobiety Sauromatów wyruszają na wojnę wraz z mężami i noszą te same szaty, co mężczyźni (...) Żadna dziewczyna nie wyjdzie za mąż, aż zabije któregoś z nieprzyjaciół. Niektóre z nich umierają jako staruszki w panińskim stanie, gdyż nie mogły zadośćuczynić temu prawu".

Rokoslanowie, Sauromaci i Scytowie zasiedlali ziemię między Donem a Dnieprem, od południa naturalną granicę stanowiło Morze Azowskie i Morze Czarne, pół-

nocnych granic ich zasięgu nie znamy. Aczkolwiek nie udało się archeologom odkopać kurhanu kryjącego szczątki którejkolwiek Amazonki, kolejne eksploracje potwierdzają po części legendę o Amazonkach i rewelacje zapisane przez Herodota.

W kurhanach kryjących groby kobiece archeologowie znajdują

Warto wiedzieć

broń, uprzęż końską, tarcze i nagolnice, oprządk często jak przy pochówkach męskich. Zmarłym obupli towarzyszył złożony w ofierze niewolnicy, bojowe wierzchowce, myśliwskie psy. Dary grobowe świadczą, że tylko kobiety były kapłankami odprawiającymi obrzędy i czary w imieniu całej społeczności.

Najbardziej czynnym bóstwem była bezimienna bogini, która zamiast nóg miała dwa węzowe spłoty.

Starożytni podróżnicy poświadczają, że plemiona stepowe przyznawały niezamężnym dziewczynom wielką swobodę, mogły brać udział, jeśli tego chciały, w wojnie i łowach, to one wybierały sobie mężów, młodzieniec musiał porzucić swój ród, wraz z należą mu częścią stad wchodził do wspólnoty rodowej swojej żony. Być może, z tą chwilą, zmienił imię i przydomek. Sauromatki i Scytynki doskonale strzelały z łuku, ciskały oszczepem, posługiwały się mieczem, jeździły konno. Wyruszając na wojnę mężczyźni zostawiali pod ich opieką osady, potrafili je obronić przed każdym niebezpieczeństwem.

Te stepowe plemiona nieustannie przekraczały granice perskiego imperium. Filip, ojciec Aleksandra, stoczył kilka bitew z wojowniczym królem Aetesem, działania te kontynuował Aleksander.

Nigdy się nie udało rozgromić ostatecznie walecznych plemion. Pokłękach poniesionych z rąk Aleksandra niektórzy Sauromaci, nazwani przez starożytnych Sarmata-

mi, powędrowali na zachód i południe. Ich groby, broń, ozdoby archeolodzy odnajdują nad Wisłą, na Nizinie Węgierskiej, na naddunajskich czarnoziemach.

Nasi przodkowie z zadowoleniem przyjęli ideę, że ich protoplastami mogą być mężczy jeżdżący z zadonkich stepów i ich kobiety nieulekłe w walce. Sarmacka genealogia wydawała się im o wiele bardziej prawdopodobna niż bajania o rzymskich wodzach osiadających na stałe nad Proszą czy Sakwą, zaś generalnym dowodem. Wyruszając na wojnę polskiej szlachty miała być pasją do broni i wierzchowców.

Ponieważ plemiona Praslówian rzeczywiście wchłonęły i neutralizowały znaczne grupy sarmackich najęźdźców, miło pomyśleć, że naszymi odległymi przodkami były stepowe Amazonki, przemierzające konno nieskończone przestrzenie, niezależnie i śmiało, o których opowiadano legendy i śpiewano pieśni, sławicze nieulekłe kobiety Scytów i Sauromatów.

("Gazeta Wyborcza")

Ustawa Republiki Litewskiej nr I-10 z 21 maja 1996 r.**O uzupełnieniu i nowelizacji artykułów 12, 17, 20 i 21 ustawy o kontroli alkoholowej (Dziennik Ustaw, 1995, nr 44-1073, nr 61-15; 1996, nr 8-195)**

Artykuł 1. Uzupełnienie części pierwszej artykułu 12

Uzupełnić część pierwszą artykułu 12 zdaniem "Przedsiębiorstwa produkujące w ciągu roku do 2000 dekalitrow piwa i nie mające możliwości urządzenia własnego laboratorium korzystają na podstawie umowy z usług laboratoriów badania jakości artykułów żywnościowych innych resortów" i część tę dać w następującym brzmieniu:

"Artykuł 12. Przyznanie przedsiębiorstwom prawa wytwarzania produktów alkoholowych

Przedsiębiorstwom zezwala się na wytwarzanie produktów alkoholowych wyłącznie, gdy posiadają zezwolenie wydane na trzy lata przez rząd Republiki Litewskiej albo z jego upoważnienia przez VTAKT. Zezwolenie na wytwarzanie produktów alkoholowych wydawane jest w przypadku, gdy posiada się zatwierdzone w określonym trybie dokumenty normatywne, ustalające warunki techniczne (urządzenia), wymagania jakości i higieny oraz wskaźniki wytwarzania tych produktów, laboratorium badania jakości napojów alkoholowych i personel o określonych kwalifikacjach. Wymagania kwalifikacyjne dla personelu ustala VTAKT. Przedsiębiorstwa, produkujące w ciągu roku do 2000 dekalitrow piwa i nie mające możliwości urządzenia własnego laboratorium korzystają na podstawie umowy z usług laboratoriów badania jakości artykułów żywnościowych innych resortów".

Artykuł 2. Nowelizacja części drugiej i czwartej artykułu 17

1. W części drugiej artykułu 17 po słowach "napojów alkoholowych" wpisać słowa "(z wyjątkiem piwa)" i zamiast słów "jednakże w każdym roku liczba ważnych zezwoleń na import nie powinna przekraczać dziesięciu" wpisać słowa "jednakże w każdym roku liczba ważnych zezwoleń na import napojów alkoholowych (z wyjątkiem piwa) nie powinna przekraczać dziesięciu. Liczba zezwoleń na import piwa nie jest ograniczona" i część tę dać w następującym brzmieniu:

"Liczba zezwoleń, które pozwala się wydawać w każdym roku na import napojów alkoholowych (z wyjątkiem piwa) określa rząd Republiki Litewskiej lub z jego upoważnienia VTAKT, uwzględniając dane statystyczne o tendencji ogólnego spożycia alkoholu, spowodowane zwiększeniem alkoholu szkodliwe skutki dla zdrowia i gospodarki, jednakże w każdym roku liczba ważnych

zewoleń na import napojów alkoholowych (z wyjątkiem piwa) nie powinna przekraczać dziesięciu. Liczba zezwoleń na import piwa nie jest ograniczona".

2. W części czwartej artykułu 17 po słowach "z wyjątkiem" wpisać słowa "wina i" i część tę dać w następującym brzmieniu:

"Zezwolenia na import napojów alkoholowych (z wyjątkiem wina i piwa) wydawane są wyłącznie tym przedsiębiorstwom, które przedstawiają dokumenty, świadczące o zawarciu umówach tylko z takimi podmiotami gospodarczymi, które z powodu niezawodności jakości swej produkcji są umieszczone w biuletynach, wydawanych przez stowarzyszenia producentów napojów alkoholowych".

Artykuł 3. Uzupełnienie części pierwszej artykułu 20

Uzupełnić punkt 10 części pierwszej artykułu 20 następującym zdaniem: "To wymagane nie jest stosowane wobec napojów, wytwarzanych przez ZSA "Lietuviškas midus" i całą część pierwszą dać w następującym brzmieniu:

"W Republice Litewskiej zabrania się sprzedaży:

1) produkty alkoholowe bez wydane przez przedsiębiorstwo-producenta odpowiedniego świadectwa, stwierdzającego jakość każdej partii produktów alkoholowych;

2) takie rodzaje produktów alkoholowych, jak też napojów alkoholowych według ich grup, które nie są wpisane do zezwoleń na ich import, sprzedaż;

3) importowane napoje alkoholowe bez określonego specjalnego oznakowania, jak też te importowane napoje alkoholowe, do których oznakowania przedsiębiorstwa uprawnione do importu i (lub) handlu hurtowego napojami alkoholowymi nie posiadają specjalnego dodatkowego stempla;

4) napoje alkoholowe, w których alkohol etylowy jest wyprodukowany z surowca niespożywczego;

5) importowane waby wytworzone na Litwie produkty alkoholowe, których wskaźniki jakościowe i (lub) higieniczne nie odpowiadają wymaganiom dokumentów normatywnych Republiki Litewskiej;

6) importowane i wyprodukowane w Republice Litewskiej napoje alkoholowe, których oznakowanie towarowe nie odpowiada wymaganiom Codex Alimentarius oraz obowiązującym w Republice Litewskiej przepisom oznakowania towarów;

7) sfalszowane produkty alkoholowe;

8) piwo, w którym zawartość alkoholu etylowego przekracza 9,5 proc.;

9) wina, w których zawartość alkoholu etylowego przekracza 50 proc. To wymagane nie jest stosowane wobec napojów, wytwarzanych przez ZSA "Lietuviškas midus";

10) wyroby z destylowanego alkoholu etylowego, w których zawartość alkoholu etylowego przekracza 50 proc. To wymagane nie jest stosowane wobec napojów, wytwarzanych przez ZSA "Lietuviškas midus";

11) piwo produkcji domowej (z wyjątkiem wytworzonego według dokumentów normatywnych, gdy posiada się wydane w ustalonym trybie zezwolenie na jego produkcję) lub wino domowego wyrobu;

12) niedenaturowany, denaturowany alkohol etylowy lub techniczny alkohol etylowy mieszkającym, z wyjątkiem niedenaturowanego alkoholu etylowego, sprzedawanego mieszkającym w aptekach w trybie określonym przez Ministerstwo Zdrowia;

13) rozlewane napoje alkoholowe, z wyjątkiem handlu nimi w stacjonarnych placówkach żywienia zbiorowego (bez prawa wyniesienia) i rozlewane piwa, sprzedawanego w firmowych sklepach browarów;

14) napoje alkoholowe w niestacjonarnych placówkach handlowych, z wyjątkiem sprzedawanego w kioskach piwa w opakowaniach fabrycznych;

15) napoje alkoholowe osobom w wieku poniżej 18 lat;

16) napoje alkoholowe osobom nietrzeźwym;

17) napoje alkoholowe umundurowanym funkcjonariuszom".

Artykuł 4. Nowelizacja części drugiej artykułu 21

W części drugiej artykułu 21 po słowach "w kioskach" wpisać słowa "i w niewyspecjalizowanych oddziałach przedsiębiorstw handlowych" i część tę dać w następującym brzmieniu:

"Handel napojami alkoholowymi dozwolony jest wyłącznie w przeznaczonych do takiego handlu przedsiębiorstwach handlowych albo w ich wyspecjalizowanych oddziałach, przeznaczonych do takiego handlu, i w przedsiębiorstwach żywienia zbiorowego, z wyjątkiem handlu w kioskach i w niewyspecjalizowanych oddziałach przedsiębiorstw handlowych piwem w fabrycznym opakowaniu".

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki Algirdas BRAZAUSKAS (Zam. 852)

Ustawa Republiki Litewskiej nr I-1348 z 28 maja 1996 r.**O nowelizacji i uzupełnieniu artykułów 6, 9 i 35 ustawy o areszcie prewencyjnym (Dziennik Ustaw, 1996, nr 12-313)**

Artykuł 1. Nowelizacja części pierwszej artykułu 6

Znowelizować część pierwszą artykułu 6 i dać ją w następującym brzmieniu: "1. W miejscach aresztu prewencyjnego przetrzymywane są osoby, aresztowane na podstawie wyroku lub orzeczenia sądu, orzeczenia sędziego, jak też aresztowani skazani, dla których wyrok się uprawomocnił".

Artykuł 2. Nowelizacja części pierwszej artykułu 9

Znowelizować część pierwszą artykułu 9 i dać ją w następującym brzmieniu: "1. Procesową podstawą do przyjęcia osób do miejsc aresztu prewencyjnego jest:

1) postanowienie sądu lub sędziego w sprawie zastosowania środka prewencyjnego — aresztowania;

2) wyrok sądu w sprawie pozbawienia wolności lub kary śmierci dla osób, wobec których nie zastosowano aresztowania;

3) sankcje sędziego w sprawie przeniesienia skazanego z zakładu robot poprawczych do aresztu śledczego".

Artykuł 3. Nowelizacja części pierwszej artykułu 35

Znowelizować część pierwszą artykułu 35 i dać ją w następującym brzmieniu:

"1. Więźniów zwalniali dyrektor miejsca aresztu prewencyjnego na podstawie wyroku lub orzeczenia sądu, orzeczenia sędziego, postanowienia prokuratora".

Artykuł 4. Wejście w życie ustawy

Ustawa ta wchodzi w życie od 21 czerwca 1996 roku.

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki Algirdas BRAZAUSKAS (Zam. 853)

Ustawa Republiki Litewskiej nr I-1339 z 16 maja 1996 r.**O nowelizacji artykułu 38 ustawy o podatku od wartości dodanej (Dziennik Ustaw, 1994, nr 3-40, nr 25-399, nr 28-489, 490, nr 58-1136; 1995, nr 12-261, nr 49-1178, nr 92-2057; 1996, nr 1-3, nr 13-343, nr 46-1103)**

Artykuł 1. Nowelizacja części pierwszej artykułu 38

W pierwszym zdaniu części pierwszej artykułu 38 zamiast słowa "miękkofuterkowych" wpisać słowo "miękkofuterkowych", wykreślić słowa "które przed wprowadzeniem PVM nie były opodatkowywane akcyzą ogólną" i część tę dać w następującym brzmieniu:

"Do 1 stycznia 1997 r. tymczasowo 9-procentową (a w przypadkach przewidzianych w części drugiej artykułu 14 ustawy — 8, 26-proc.) taryfą PVM opodatkowuje się wytworzone przez producentów Republiki Litewskiej mieszanki paszowe, ryby i produkcję rolną, z wyjątkiem mięsożernych miękkofuterkowych zwierząt, nutrii i ich futerek, wytworzonych z tej produkcji artykułów żywnościowych. Listę tych towarów ustala rząd Republiki Litewskiej".

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki Algirdas BRAZAUSKAS

Ustawa Republiki Litewskiej nr I-1346 z 21 maja 1996 r.**O nowelizacji artykułu 38¹ ustawy o podatku od wartości dodanej (Dziennik Ustaw, 1994, nr 3-40, nr 25-399, nr 28-489, 490, nr 58-1136; 1995, nr 12-261, nr 49-1178, nr 92-2057; 1996, nr 1-3, nr 13-343)**

Artykuł 1. Nowelizacja części pierwszej artykułu 38¹

Z części pierwszej artykułu 38¹ wykreślić słowa "w 1996 roku" i całą część dać w następującym brzmieniu:

"Przedsiębiorstwa produkcyjne, zatrudniające osoby o ograniczonej zdolności do pracy, studentów szkół wyższych i pomaturalnych i uczniów szkół zawodowych, odbywających praktykę produkcyjną lub szkolenie produkcyjne zmniejszają w sposób następujący obliczoną i wpłaconą do budżetu różnicę między sumą PVM za sprzedane towary i okazane usługi a potrącaną sumą: udział wyszczególnionych sumę PVM zmniejsza się osób wśród ogółu pracowników

ponad 51 proc. o 100 proc.

ponad 45 proc. ale mniej niż 50 proc. o 90 proc.

od 40 do 45 proc. o 70 proc."

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki Algirdas BRAZAUSKAS (Zam. 854)

Ustawa Republiki Litewskiej nr I-1303 z 23 kwietnia 1996 r.**O uzupełnieniu artykułu 3 ustawy o publicznym obrocie papierami wartościowymi (Dziennik Ustaw, 1996, nr 16-412)**

Artykuł 1. Uzupełnienie artykułu 3

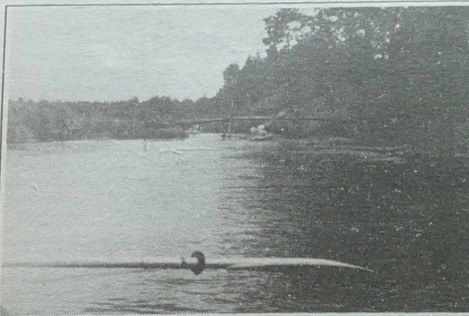
Uzupełnić artykuł 3 częścią czwartą:

"4. Zasady tej ustawy nie są stosowane wobec wtórnego obrotu publicznym papierami wartościowymi, realizowanego na giełdzie papierów nie

wartościowych, prywatyzując majątek zgodnie z ustawą o prywatyzacji majątku państwowego i samorządów".

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki Algirdas BRAZAUSKAS (Zam. 852)



Klub Włoczęgów Wileńskich zaprasza

Świat bez granic

Po trudach nauki i pracy nastaje czas na odpoczynek, ale wiele osób latem nurtuje pytanie: jak rozporządzić wolnym czasem? Dla Włoczęgów jest to okres wszelakich wypraw, rajdów, zlotów i innych imprez turystycznych. W maju i czerwcu Klub Włoczęgów Wileńskich zorganizował rajd pt. "Krzyżacy", II Zlot Młodzieży Szkolnej, z powodzeniem wziął udział w VIII Zlocie Turystycznym Polaków na Litwie. Teraz zabieramy się do realizacji dalszych planów i zapraszamy wszystkich chętnych, aby przyłączyli się do nas i razem rozpoczęli niespokojne, wesołe, pełne przygód życia. Zaplanowane są następujące imprezy:

10-14 lipca rajd pieszy "Graniami II Rzeczypospolitej". To kontynuacja rajdu z ubiegłego roku, który rozpoczął się od Oran, a zakończył się w Rudziszkach. W roku bieżącym szlak poprowadzi była granicą polsko-litewską przez malowniczy rejon trocki do Dubinek, położonych nad największym jeziorem Litwy. Jak dzisiaj wygląda byłe granicze? Co miejscowa ludność mówi "o tamtych czasach"? Pojdźcie, a będziecie wiedzieli.
17-24 lipca wyprawa piesza

"Szlakiem Wielbłądów" po piaszczystych wydmach Morza Bałtyckiego od Świętej do Nidy na Mierzei Kurońskiej. Piaszki przypominające pustynię, a jednocześnie ożywczy powiew morza będą atrakcją tej wędrowki.

8-12 sierpnia — spływ kajakowy rzeką Świętą.

1-18 sierpnia wspólna ze szczecińskim Akademickim Klubem Turystycznym "Kroki" wyprawa do Wschodnich Karpat, w góry Fagoraż i Rezerat w dalekiej Rumunii. Tam można będzie podziwiać piękne widoki górskie, poznać porównać jakże odmienną, dla nas wprost egzotyczną, kulturę rumuńską.

Obiecujemy także wiele innych wspaniałych wypraw pieszych, kajakowych oraz rowerowych, na które Klub Włoczęgów Wileńskich wyrusza co tydzień.

Przyjdźcie, a nie pożałujecie! Znaleźć nas można we wtorek od 19.00 pod adresem ul. Pylimo (Zawalna) 45/2 lub zasięgnąć informacji pod telefonem 67-67-52 (prosić Waldka).

Prezes KWW
Waldemar SZEKOWSKI
Fot. autor

Dziewieniska Szkoła Rolnicza

kształci następujących specjalistów:

mechaników sprzętu rolniczego,
mistrzów gospodarstwa domowego,
gospodynie gospodarstwa domowego,
rolników, twórców wyrobów artystycznych z wikliny.

Nauka w grupach szczebla II, III i IV w językach litewskim, polskim, rosyjskim.

Dziewieniskės
4098 Šalčininkų raj.
Tel. 8-250 54225

(Zam. 861)

ZNAD WILII

7.30/10.30 FM

Lista Przebojów
"Zwariowana 19-ka"
Notowanie 112 (06 lipca 1996)

- 1 (1) Mr. PRESIDENT "Coco Jumbo"
- 2 (3) SHAGGY "Something different"
- 3 (5) STING "La belle dame sans regrets"
- 4 (9) CAPTAIN JACK "Soldier, soldier"
- 5 (2) MARK'OH "Tell me"
- 6 (7) SIR PRIZE "Love is the answer"
- 7 (12) FOOLS GARDEN "Lemon Tree"
- 8 (13) ACE OF BASE "My deja vu"
- 9 (8) FUGEES "Killing me softly"
- 10 (6) CELINE DION "Because you loved me"
- 11 (0) JAM & SPOON "Find me"
- 12 (4) ICE MC "Give me the light"
- 13 (8) ROBERT MILES "Fable"
- 14 (15) COOLIO "1,2,3,4"
- 15 (11) GARBAGE "Stupid Girl"
- 16 (18) MICHAEL JACKSON "Money"
- 17 (N) GEORGE MICHAEL "Fast love"
- 18 (10) QUEEN "You don't fool me"
- 19 (14) SCOOTER "Rebel yell"

Nowości:

1. TINA TURNER "ON SILENT WINGS"
2. "THEME FROM MISSION:IMPOSSIBLE"
- LARRY MILLEN & ADAM CLAYTON
3. OAGIS "WONDERWALL"
4. MAGEE REILLY "TO FRANCE"
5. FUN FACTORY "DON'T GO AWAY"

Głosowanie:
w sobotę 14.00 - 15.00,
tel. 42 94 60

listownie:
Radio "Znad Wilii"
"Zwariowana 19-ka"
al.Laisvės 60, 2056 Wilno

Lietuvos avialinijos

Lithuanian Airlines
tel: (370 2) 752585
fax: (370 2) 724852

W sprzedaży detalicznej i hurtowej świeży cement w workach, pergamin i ruberoid.
Vilnius, 42-46-31, 41-96-94.
(Zam. 830)

Przedsiębiorstwo 2-pokojowe mieszkanie przy ul. Kalvarijų. Tel. 61-40-14.
(Zam. 873)

Tanio sprzedam glazurowane kafe piecowe.
Vilnius, tel. 44-94-25 od godz. 18.00 do 23.00.
(Zam. 859)

Przedsiębiorstwo "Antarktis" naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.
Gwarancja — 1 rok.
Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78.
(Zam. 258)

Przedsiębiorstwo 1-pokojowe mieszkanie przy ul. Tyzenhauzo. Tel. 61-39-59.
(Zam. 872)

TANIO SPRZEDAJEMY:
cement, ceramzyt, ruberoid, szkło, lupek, bitum, kredę, blachę stalową walcowaną na zimno, osprzet, kątowniki, inne materiały budowlane.
ZSA "Vilmesta", Vilnius, tel. 26-29-30, 26-07-68, fax: 65-26-82.
(Zam. 640)

Firma polska "Gajlewicz Golab S.L." z Hiszpanii informujemy, że zatrudni sezonowo strygarzy owiec. Wszystkich zainteresowanych tą ofertą prosimy o kontakt. Adres: Finca "EL CORCULLO" 222000 Sarinena (Huesca).
Tel. (974) 57-23-17.
Tel/fax (974) 57-24-24
Mevil (908) 63-71-73
(Zam. 670)

SPRZEDAJEMY

białkowe witaminowe dodatki mineralne do karmy dla kur, psiół, cieląt, krów i świń oraz woreczki polietylenowe na artykuły spożywcze.

ZSA "Elega", ul. Kauno 1a, pokój Nr 201, tel. w Wilnie 63-57-13, tel./fax 23-23-16.
(Zam. 829)

KALENDARIUM

* Wtorek (9.VII) jest 191 dniem 1996 r. Do końca roku pozostało 175 dni.

* Znak Zodiaku: Rak.

* Imieniny: Sytwii, Weroniki, Zena.

* Wschód Słońca — 4.55, zachód — 21.53. Długość dnia 16 godz. 58 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 9 lipca zachmurzenie z przejaśnieniami, deszczowo, możliwe burze. Wiatr z kierunków południowych, umiarkowany, podczas burzy — silny. Temperatura 18-23 stopnie.

W ciągu następnych dwóch dni lokalnie deszcz z możliwością wystąpienia burz. Temperatura w nocy 8-13, w dzień 15-20 stopni.

OGŁOSZENIA

DO "KURIERA WILEŃSKIEGO"

można dać również w śródmieściu

Obecnie, aby dać reklamę do "Kuriera Wileńskiego" niekoniecznie jest jechać do Domu Prasy. Ogłoszenia do naszego dziennika za pośrednictwem Biura Reklamy przyjmowane są pod adresem: "Vilnius, VĮ kapitalinė statyba", Gedimino pr. 37, gabinet nr 9, drugie piętro.
Tel. 61-66-64.

Wyrazy głębokiego współczucia koleżance

Bożenie NOWOSZYŃSKIEJ

z powodu zgonu ukochanej Matki

składa zespół redakcji "Kuriera Wileńskiego"

Ekran

SKALVIJA — 1 sala — "Droga do Velvilu" (USA, komedia) 9-11.VII — o 11.30, 13.40, 15.50, 18, 20.15; 12-14.VII — o 11.30, 13.40, 18 "Jak najdalej od Las Vegas" (USA) — 12-14.VII — o 15.50, 20.15. II sala — "Samson i Dalila" (Dania, kreskówka) — o 11.30, 15.30. "Upominek Los Angeles" (USA) o 12.40, 14.15, 17, 18.40, 20.20.

LIETUVA — "Fanfomas" (Francja) — o 12, 14, 16, 18, 20.

VILNIUS — "Aniołowie stróż" (Francja) — 9-10.VII — o 13, 15, 19.50; 11.VII — o 13, 15; 9-11.VII — "Książka bulwarowa" (USA) — o 17; "Imię Róży" — o 11.VII o 19.50; "Asy oceanów" (USA) — 11-14.VII — o 12.30, 14.30, 16.10, 18, 19.50.

HELIOS — 1 sala — "Szczęśliwi we dwoje" (USA) 9-13.VII o 11.30, 13.30,

To miejsce czeka na Twoją REKLAMĘ

KURIER WILEŃSKI
Wydawca
ZSA "Kuriera Wileńskiego"
Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI
Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, sołecknicki — 52-780.

Ogłoszenia i reklamę do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65 w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbiedzne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Jerzy SURWIŁO